

Poznańskie Studia Polonistyczne
Seria Językoznawcza
t. 18 (38), z. 1

Maria Borejszo

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Świat ptaków w staropolskich kolędach i pastorałkach (na materiale *Kantyczek karmelitańskich z XVII i XVIII wieku*)

Stajenka betlejemka kojarzy się nam współcześnie najczęściej z nowo narodzonym Jezusem, Maryją, Józefem oraz zwierzętami – wołem i osłem, a także z postaciami pasterzy, ich owiec i mędrców ze Wschodu. Obraz ten został wykreowany i rozpowszechniony już w średniowiecznej Europie, głównie przez zakon franciszkanów, dzięki nim dotarł również na ziemię polskie¹. W staropolskich kolędach, wykorzystujących nie tylko przekazy ewangeliczne, ale też bardzo popularną w Europie twórczość apokryficzną i ludową, obraz ten został rozbudowany i uszczegółowiony o dodatkowe elementy świata przedstawionego. Jednym z nich są ptaki, wyrażające swą radość z powodu narodzin Zbawiciela. Motyw ten dość często pojawia się w dawnych polskich pieśniach i scenkach dialogowanych opartych na wątkach bożonarodzeniowych, warto więc poświęcić mu nieco uwagi.

Bogatego i różnorodnego materiału badawczego dostarcza tu przede wszystkim twórczość kolędowa czasów baroku i oświecenia, ze względu na jej rodzimy charakter i oryginalność. Nowe prądy w liryce religijnej, zapoczątk-

¹ Pierwszą wzmiankę o bożonarodzeniowych szopkach budowanych w kościołach franciszkańskich na ziemiach polskich znajdujemy w *Życiu i obyczajach Grzegorza z Sanoka* autorstwa Filipa Kallimacha z 1476 roku (por. P. Callimachi, *Vita et mores Gregorii Sanocei*, wyd., przeł. J. Lichońska, Warszawa 1963, s. 63), natomiast najstarsze zachowane figurki jasełkowe pochodzą z drugiej połowy XIV wieku (z lat 1370–1380). Zostały one prawdopodobnie zakupione przez siostrę Kazimierza Wielkiego, Elżbietę, dla kościoła klarysek pod wezwaniem św. Andrzeja w Krakowie. Nie są to jednak jeszcze wytwory rodzimego rzemiosła, ale import z warsztatów Nadrenii (por. *Historia sztuki polskiej*, t. 1, *Sztuka średniowieczna*, red. T. Dobrowolski, W. Tatarkiewicz, wyd. 2 przejrz. i uzupełn., Kraków 1965, s. 311; T. Seweryn, *Tradycje i zwyczaje krakowskie*, Kraków 1961, s. 89–96).

kowane na przełomie XVI i XVII wieku we Włoszech przez tzw. pontanistów², stosunkowo szybko zostały przeszczepione na polski grunt, gdzie znalazły licznych naśladowców, m.in. takich jak: Stanisław Grochowski, Kasper Twardowski czy Kasper Miaskowski, a także wielu innych nieznanymi z nazwiska kontynuatorów, wprowadzających do poważnych pieśni kościelnych, opartych na przekazach ewangelicznych, nowe świeckie wątki zaczerpnięte z literatury apokryficznej i tradycji ludowych³.

Momentem przełomowym w dziejach polskiej kolędy stało się wydanie w roku 1630 *Symfonii anielskich* Jana Żabczyca, zbioru liczącego zaledwie 36 tekstów o tematyce bożonarodzeniowej, eksponujących wątek pasterski, którym przypisano melodie popularnych w tym okresie świeckich pieśni należących do nurtu szlachecko-mieszczańskiego⁴. Wydane teksty stały się pierwowzorem i inspiracją dla wielu bardziej i mniej oryginalnych późniejszych polskich twórców. Z czasem ten nowy nurt rodzimej kolędy, nazwanej pastoralką, zyskał wielką popularność, zarówno wśród twórców, jak i wśród odbiorców, o czym świadczy bogactwo zachowanych zbiorów kolędowych, obejmujących niekiedy kilkaset tekstów, zróżnicowanych gatunkowo i formalnie. Jednym z najobszerniejszych tego typu zabytków są *Kantyczki karmelitańskie* z XVII i XVIII wieku, wydane przez Barbarę Krzyżaniak⁵. Obejmują one 357 utworów, reprezentujących różne nurty oryginalnej polskiej twórczo-

² Nowatorstwo pomysłu Jakuba Pontana (1542–1626), włoskiego jezuitę, autora zbioru *Floridorum libri octo* (1595), polegało głównie na ukazaniu narodzenia i wczesnych lat dziecięcych Jezusa w sposób bardzo realistyczny i ludzki. Przyszły Zbawca świata przedstawiony jest jako słabe i bezbronne niemowlę potrzebujące troskliwej matczynej opieki. Ten sposób patrzenia na rzeczywistość betlejemską burzył powszechnie przyjętą, utrwaloną we wcześniejszych zabytkach tradycyjną konwencję literacką, nakazującą przedstawianie Chrystusa w całym majestacie władcy czy surowości najwyższego sędziego.

³ Por. M. Borejszo, *Geneza i dzieje polskich kolęd*, w: *Boże Narodzenie w polskiej kulturze*, Poznań 1996, s. 53–84.

⁴ Por. J. Krzyżanowski, *U kolebki pastorałek*, w: *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, Warszawa 1977, s. 320–327.

⁵ Zob. *Kantyczki karmelitańskie. Rękopis z XVIII wieku*, przygotowała do wydania B. Krzyżaniak, Kraków 1980, ss. 419. Udokumentowany w rękopisach karmelitańskich zbiór pieśni kolędowych powstawał stopniowo, od połowy XVI do końca XVIII wieku. Na użytek klasztorny zaczęto go jednak spisywać prawdopodobnie dopiero w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku i pracę tę kontynuowano do końca stulecia, na co wskazuje odnotowanie w omawianym zbiorze kolędy Franciszka Karpińskiego *Bóg się rodzi*, wydanej w Supraślu w roku 1792, a rok później w Wilnie (zob. ibidem, s. 365–400). W wykorzystanym zbiorze zdecydowaną przewagę liczebną mają utwory z okresu baroku. Z wydań obejmujących kolędy wieków wcześniejszych, to jest średniowiecza i renesansu, w tym miejscu warto odnotować obszerną, starannie wydaną antologię *Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*, red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1–2, Warszawa 1966.

ści bożonarodzeniowej⁶. Teksty te (niekiedy wraz z melodiami)⁷ spisywano na użytek klasztoru sióstr karmelitanek w Krakowie⁸. Są to przede wszystkim utwory oryginalne, rodzime, ale także tłumaczenia oraz sporadycznie kolędy obce, np. łacińskie, słowackie, ruskie⁹. Monografię zabytku opracowała Barbara Krzyżaniak, głównie pod kątem muzykologicznym¹⁰. Omawiany zbiór pieśni kolędowych interesował jednak również badaczy innych specjalności, np. historyków literatury i folkloru, w mniejszym stopniu językoznawców¹¹.

Celem mojej pracy jest, jak wynika z tytułu, prezentacja świata ptaków, udokumentowanego w badanym zbiorze twórczości kolędowej¹². Zasób leksemów, tworzących badane pole, jest dość liczny, bo reprezentowany przez kilkadziesiąt gatunków, głównie rodzimych, ale także niekiedy egzotycznych

⁶ Rzeczywista liczba kolęd zamieszczonych w rękopisie karmelitańskim przechowywanym w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który stanowi podstawę wydania przygotowanego przez Barbarę Krzyżaniak, nie pokrywa się z ich numeracją (ostatnia zapisana w zabytku kolęda ma numer 378). Przyczyną tego są uszkodzenia rękopisu, brak niektórych stron oraz pomyłki skryptorów w numeracji kolejnych pieśni (zob. *Kantyczki karmelitańskie...*, s. 365).

⁷ Melodii jest tu jednak bardzo niewiele w stosunku do liczby zapisanych tekstów kolędowych, bo zaledwie 78. Zob. *ibidem*, s. 365.

⁸ Zachowane rękopisy karmelitańskie z czasem uległy rozproszeniu i obecnie są one w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej, klasztoru karmelitanek w Krakowie i Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zob. *ibidem*, s. 365.

⁹ Por. np. kolędy o numerach: 179 (rus.), 217a (łac.), 258 (słowac.).

¹⁰ Jest to monografia historycznoliteracka i etnograficzno-muzykologiczna. Kilka lat po jej opublikowaniu ta sama autorka wydała również pełny tekst wykorzystanego w monografii rękopisu. Zob. B. Krzyżaniak, *Kantyczki z rękopisów karmelitańskich (XVII/XVIII w.)*, Kraków 1977, ss. 227; *Kantyczki karmelitańskie...*

¹¹ Por. np.: A. Chybiński, *Zbiór kolęd polskich z roku 1721*, „Słowo Polskie” 1922, nr 300, s. 10; M. Bokszczanin, *Kantyczka Chybińskiego. Z tradycji biblijnych i literackich kolędy barokowej*, w: *Literatura. Komparatystyka. Folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968, s. 712–791; J. Godyń, *Język intymny w kolędach polskich z XVIII wieku*, „Język Polski” 1994, z. 1, s. 1–13; *idem*, *Folklor i gwara w pastorałkach karmelitańskich z XVIII wieku*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 263–271; M. Borejszo, *Antroponimy w kolędach polskich XVII i XVIII wieku*, „Poradnik Językowy” 2008, z. 10, s. 85–97; *eadem*, *Obraz świętego Józefa w kolędach polskich XVII i XVIII wieku (na materiale tzw. „Kantyczek karmelitańskich”)*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 2, s. 5–16; *eadem*, *Obraz Maryi w kolędach polskich XVII i XVIII wieku (na materiale tzw. „Kantyczek karmelitańskich”)*, „Slavia Occidentalis” 67, 2010, s. 11–20.

¹² O świecie zwierzęcym w kolędach pisał wcześniej Stanisław Koziara, traktując temat bardzo szeroko, tzn. w całych dziejach polszczyzny, od średniowiecza po czasy najnowsze. W związku z tak szerokim ujęciem problemu interesujące nas tutaj zagadnienie zostało potraktowane przez autora bardzo skrótowo. Zob. S. Koziara, *Świat zwierzęcy w kolędach*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 233–245.

na ziemiach polskich. Wzmianki o ptakach pojawiają się w ponad 30 tekstach kołędowych na 357 tam zgromadzonych, czyli w niemal 9% utworów, przy czym szczególne nagromadzenie interesującego mnie materiału występuje w kilku pieśniach, wykorzystujących głównie motyw ptasiej radości z powodu narodzin dawno oczekiwanego Mesjasza¹³.

Świat ptasi wykorzystywany jest w kołędach w różnych celach, np. w opisach nędznej szopki betlejemskiej, w której nie tylko hula wiatr, ale również gnieździ się pod słomianą strzechą drobne ptactwo (m.in. wróble)¹⁴, przy wyrażaniu żalu z powodu bezdomności Jezusa, w sytuacji gdy nawet ptaki mają swoje bezpieczne i ciepłe gniazda, a przyszedł Zbawiciel świata i jego najbliżsi są skazani na tułaczkę i bezdomność¹⁵, przy okazji wymieniania darów składanych Jezusowi przez pasterzy (jest to wówczas głównie ptactwo domowe: kury, gęsi, indyki, kaczki)¹⁶, w relacji z podróży Rodziny Świętej do Egiptu¹⁷. Ptaki mogą też pełnić przy żłobku Dzieciątka różne funkcje służebne, np. łapią latające w szopie muszki (sikorki) czy łowią myszy (sowy)¹⁸ lub po prostu wyrażają swą radość śpiewem, bawią i rozweselają małego Jezusa¹⁹.

Udokumentowane w kołędach ptaki, zgodnie z sugestią jednego z anonimowych autorów pieśni (267), reprezentują kilka zbiorów. Jest to ptactwo leśne, lotne, wodne i domowe. Niekwestionowanym królem ptaków jest oczywiście **orzeł** (267). Z przedstawicieli innych gatunków, bardziej lub mniej znanych na ziemiach polskich, pojawiają się tam jeszcze: **bażant** (267), **bąk**²⁰ (177, 267), **bocian** (177, 267), **chrząściciel** ‘chruściciel’²¹ (267), **ciećwierz** ‘cietrzew’ (267), **cyranka** (267), **czajka** (267, 293), **czapla** (267), **czeczotka** (267), **czyżyk** (267), **drozd** (153), **dudek** (177, 267), **dzierlatka** (267), **dzięcioł** (171), **gawron** (177, 267), **gęś** (267, 270, 333), **gil** (171), **gołąb** (267), **indyk** (267,

¹³ Największe nagromadzenie informacji o ptakach pojawia się w pieśniach o numerach: 153 (*Kapela powietrzna*), 177 (*Kolenda wieyska*), 267 (*Pieśń o weselącym się ptactwie z narodzenia bożego na godach*), 293 (*Pieśń*). W dalszej części artykułu przy odwołaniach do tekstów poszczególnych kołęd będę podawała jedynie ich numery w rękopisie i opublikowanej antologii, a nie tytuły, ponieważ nie wszystkie pieśni zostały nimi opatrzone.

¹⁴ Por. 315, 323.

¹⁵ Por. 52, 69, 74, 133, 323.

¹⁶ Por. 112, 127, 132, 136, 138, 242, 257, 270, 271, 279, 309, 333, 335.

¹⁷ Por. 171.

¹⁸ Por. 112.

¹⁹ Por. 153, 241, 267, 293.

²⁰ *Bąk* ‘ptak o gliniastobrazowym, pstrym upierzeniu, wydający donośny, buczący głos, żyjący w szuwarach Eurazji i północnej Afryki’. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003, s. 212. Zob. też: *Kantyczki karmelitańskie...*, s. 401.

²¹ *Chruściciel* ‘ptak z rodziny *Rallidae* (z rzędu żurawinowatych) obejmującej liczne gatunki, zamieszkujące błota, trzciny, zarośla i stepy; in. derkacz’. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1, Warszawa 1958, s. 918.

270, 279), **jarząbek** (267), **jastrząb** (267), **kaczka** (267), **kania** (267), **kawka** (171), **kos** (177, 242, 267), **kruk** (177, 267), **kukawka** ‘kukułka’ (171), **kura** (242, 333), **kuropatwa** (267), **kwiczoł** (267), **łabędź** (177), **makolągwa** (153), **mazurek**²² (293), **paw** (267), **przepiórka** (267), **puchacz** (267), **raróg** (267), **sęp** (267), **sikora** (177), **skowronek** (177, 241, 267, 305), **słowik** (153, 171, 267, 293, 305), **sokół** (267), **sowa** (177, 241, 267, 270), **sójka** (267), **sroka** (177, 267, 293), **struś** (267), **szczygiel** (171, 267, 293), **szpak** (293), **trznadel** (267), **wilga** (267), **wrona** (177, 267), **wróbel** (177, 241, 267, 293, 315), **zięba** (267), **żolna** (267), **żuraw** (177, 267, 293). Z ptaków egzotycznych na ziemiach polskich pojawiają się tylko dwa gatunki: **kanarek** (171, 267) i **papuga** (267). W sumie różnych gatunków ptactwa zostało udokumentowanych w badanym zbiorze kolęd około 60, natomiast nazw ptaków mamy nieco więcej, ponieważ część wyrazów to odrębne określenia samców i samic, a także nazwy młodych ptaków, nazwy bliskoznaczne, wyspecjalizowane oraz gwarowe, np.: *gąsior* (177, 267), *kaczor* (177, 242, 267, 270), *kapłon* (270), *kogut* (138), *kur* (267, 293), *kurczę* (133, 267, 270), *kacka* ‘kaczka’ (270), *kokos* ‘kokosz’ (333). Dość rozbudowana jest tu również grupa spieszczonych, sygnalizujących z reguły pozytywny stosunek autorów czy bohaterów kolęd (głównie pasterzy) do tego fragmentu świata przyrody, np.: *czyżyczek* (171), *gąska* (242, 279, 309), *gołąbeczek* (257), *gołąbek* (293), *kukaweczka* (171), *kurczątko* (271, 279, 335), *kurka* (132, 138), *papuzeczka* (125), *sikoreczka* (112), *sówka* (112), *szczygiełek* (153), *wróblątko* (323)²³.

Jak wynika z obserwacji, informacje dotyczące ptaków nie ograniczają się jedynie do podania ich nazw. Autorzy kolęd wykazują dobrą orientację m.in. w takich sprawach, jak: charakterystyczne cechy fizyczne poszczególnych gatunków (np. wielkość, kolorystyka i rodzaj upierzenia, kształt dzioba, długość szyi, wielkość ogona, mały lub duży otwór przełyku, głos wydawany przez ptaki), upodobania dotyczące miejsc, w których gnieźdzą się lub przebywają poszczególne gatunki ptaków, sposobów ich przemieszczania się w przestrzeni, typowych zachowań itp. Do małych ptaków zaliczono np. **czeczotkę**, **czyżyka**, **kanarka**, **szczygła**, **trznadla** i **ziębę** (171, 267). Z innych charakterystycznych ptasich cech w tekstach kolęd odnotowano: upierzenie **gila**, które wyróżnia się bogatą kolorystyką (171), upstrzone upierzenie **dzięcioła** (171), purpurowy kapturek i szyję mieniającą się kolorem zielono-czarno-błękitnym (jak szyja kaczora) u **szczygła** (171): *Gil się z kolorem swoim popisował,/*

²² *Mazurek* ‘ptak nieco mniejszy od wróbla, o szarobrazowym upierzeniu, na główce – cynamonowym, po bokach dzioba – białym z czarnymi plamkami, żyjący w Eurazji z dala od osiedli ludzkich’. *Słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 2, Warszawa 2003, s. 590.

²³ W niektórych wypadkach w grę może wchodzić także stylizacja na potoczną lub gwarową odmianę polszczyzny bądź określanie osobników niedorosłych, młodych.

*ale go dzieciół upstrzony celował,/ szczygiel w kapturek przybrał purpurowy/
główkę, przydawszy maści kaczorowej/ do szyje, do szyje* (171).

Jeżeli chodzi o inne szczególne cechy ptasiego wizerunku odnotowane przez autorów badanego zbioru kolęd, to np. długim dziobem (nazywanym *nosem*) charakteryzują się **bocian**, **dudek** i **żuraw**: *A jeżeli będzie* [wino – M.B.] *w dzbanie,/ pożycz nam nosa bocianie* (267); *dudek z wielkim nose/ zwoływał ich* [leśne ptactwo – M.B.] *głosem/ na gody* (267); *A żorawie w swoje nosy/ wykrzykują pod niebiosy* (293). **Żuraw**, oprócz okazałego dzioba, ma także długą szyję: *żoraw długiej szyje/ rad też dobrze pije* [wino z dzbana – M.B.] (267), natomiast wielkim, efektownym ogonem może poszczycić się **paw**: *Paw ogon śliczny roztoczył* (267). **Bąka** wyróżnia wśród ptaków szeroki, pojemny przełyk (*gardziel*), a **kanarka** – odwrotnie – mały otwór gębowy: *A co nadzbyt* [wina – M.B.] *będziem miały,/ u bąka gardziel niemały,/ więc go pożyczemy,/ do domu weźmiemy/ ostatek* (267); *Szczygiel z czyżykiem i z ziębą,/ i kanarek z małą gębą,/ trznadle z czeczotkami/ były szczebiotkami/ wzajemnie* (267).

Autorzy kolęd odnotowują również, choć dzieje się to zupełnie sporadycznie, upodobania poszczególnych gatunków ptaków do określonych pokarmów, np. **czapli**, **sów** czy **wróbli**: *Koty wszystkie powysłał* [kur – M.B.], *aby przynieśli specyjał/ dla czaple i sowy,/ kotom bardzo zdrowy/ jak myszy, tak szcury./ Wróblom zaś kazał domowym/ do gumna poka[za]ł owym,/ co zboże jadają,/ choć w lesie siadają/ na drzewie* (267).

Znacznie więcej uwag dotyczy rozmaitych ptasich upodobań, trafnie zaobserwowanych przez ludzi żyjących na co dzień w bliskim kontakcie z przyrodą. Z tekstów kolędowych można dowiedzieć się, że **ptaki** mają swoje gniazda w krzakach: *gniazda/ w krzakach mają wygodne ptasęta* (270); **kur** (czyli kogut) przesiaduje na grzędzie lub siedzi pod strzechą i stamtąd donośnie pieje: *Kur na grzędzie krzyczy wszędzie,/ Bóg w ciele lud zbawiać będzie* (293); *sam zaś wlaź* [kur – M.B.] *pod strzechę,/ by mieli* [goście – M.B.] *uciechę,/ przyśpiewał* (267); **gąsior** prowadzi lecące stado gęsi: *Gęsiom się wiedzieć dostało,/ że tam ptastwo poleciało,/ gąsior ich zwiódł pasmo,/ by nie było ciasno/ w Betlejem* (267); **sowy** i **puchacze**, nocne ptaki, chętnie kryją się w szopach i stodołach: *Sowy, puchacze,/ nocni surmacze,/ którzy się w szopach kochacie,/ Jezusa dziś w szopie macie* (153); *Sowa tamże mocno huka,/ a wróblów w stodole szuka* (241)²⁴; **wróble** siedzą zwykle w lesie na drzewach (267)²⁵; **skowronki** śpiewają wysoko w górze: *Śpiewaj skowronku,/ niebieski dzwonku,/ ku*

²⁴ W jednej z kolęd odnotowano także to, że sowa widzi dobrze nie w dzień, lecz w nocy: *Sowa nieboga huczala,/ we dnie wina nie widziała, [...] Ale gdy było w północy,/ pila do ciężkiej niemocy* (267).

²⁵ Por. cytat zamieszczony wyżej przy wymienianiu upodobań w zakresie pożywienia. Wróble, prawdopodobnie ze względu na miejsce przebywania, w jednej z kolęd zostały też na-

górze się podbijając,/ wiosnę miłą ogłaszając (153); **słowik** ma donośny głos, w związku z czym zagłusza cichy śpiew małego **czyżyka**: *Czyżyczek mały, że go słowik głużył,/ mniemając, że się Panu nie przysłużył,/ przyleciał i siadł na ucho osłowi* (171); **mazurek** upodobał sobie miejsce za kominem: *A mazurek z swoim synem/ tak świergocze za kominem,/ cierp, cierp, cierp, cierp miły Panie,/ póki ten mróz nie ustanie* (293); **cyranki** zwykle latają stadem: *Stadem cyranki leciały* (267); **jastrząb**, polując, szarpie pazurami swoją zdobycz: *A jeżeli nie wypijecie [wina – M.B.],/ jastrzębia poczęstujecie,/ by was pazurami,/ latając za wami,/ nie szarpał* (267); **kos** pięknie śpiewa, można go też nauczyć powtarzania określonych melodii: *Zaśpiewaj kosie/ na brzmiającym nosie,/ niech się twój kornet ozowie,/ Jezusa światu opowie* (153); *uczone kosy śpiewały* (267); **szpaki** i **papugi** to ptaki, które można nauczyć powtarzania pojedynczych słów czy nawet prostych zdań: *Papugi, szpacy,/ wymowni ptacy,/ dobadźcie dziś swej wymowy,/ mówcie: witaj Królu nowy* (153); *Papuga także gwarzyła,/ coś z cudzoziemska mówiła* (267)²⁶; **kanarka** można nauczyć pięknego śpiewu: *Kanarek rytmy śpiewał nauczone,/ cudownie słowa wyrażał złożone,/ że to Bóg, światu wszystkiemu ogłaszał, a coraz wiwat! Wesóło powtarzał* (171).

Zachowania niektórych przedstawicieli ptasiego gatunku zostały też czasami dokładniej opisane w kolędach. Takiego opisu doczekała się na przykład **kukulka** (*kukawka*): *Wtem się ozwała kukaweczka blisko/ i zakukała, jakoby igrzysko/ czyniąc z ptaszęty; wrzкомо się im kryła/ a coraz ku ku do siebie wabiła* (171).

Bardzo chętnie autorzy kolęd wspominają również o charakterystycznych ptasich głosach: gołąb *grucha* (267, 293), kaczka *kwacze* (267), kogut albo kur *pieje* (171, 267), kos *uczony śpiewa* (267), kukawka (*kukulka*) *kuka*²⁷ (153, 171), kwiczoł *kwiczy* (267), papuga *mówi z cudzoziemska* (267), mazurek *świergocze* (293), puchacz *pucha* (267), sowa *huka* (241, 267) albo *kwicy*²⁸ (270), sójka *huka* (267), wrona *kracze* (267), wróbel *czerka* ‘ćwierka’ (153) albo *świergocze* (315). Niekiedy ptasie głosy określane są także za pomocą onomatopei, np.: *cierp, cierp* (241, 315) lub *dziw, dziw* (293) to głos wydawany przez wróble, *cierp, cierp* (241) to również głos mazurka, sowa woła *hu, hu*

zwane *kościelnymi stróżami*: *Czerkajcie wróblowie,/ kościelni stróżowie,/ Panu Bogu swojemu/ dzisiaj zrodzonemu* (153).

²⁶ W jednej z kolęd małego Jezusa, rozbawionego przez pasterzy, przyrównuje się do papużki, powtarzającej za nimi słowa piosenki: *Wzięła się [Dziecineczka – M.B.] za boczki, tup tup nóżkami,/ jako papużeczka śpiewała z nami:/ lala lala la Michale,/ lala lala la Iwanie,/ lu lu lu lu* (125).

²⁷ Przy okazji dowiadujemy się także, że kukanie kukulki słychać w maju (153).

²⁸ W ten sposób głos sowy określa jeden z pasterzy mówiący gwarą (mazurzącą).

(267) lub *pódź, pódź* (241), kukułka *ku, ku* (171), a wrona *krak* (267). Jeden z autorów kolęd scharakteryzował też negatywnie głos wydawany przez pawia, nie opisując go jednak dokładniej: *Paw ogon śliczny roztoczył, / lecz sprosznym wrzaskiem wykroczył* (267). Jak widać, większość tego typu określeń jest stosowana w polszczyźnie do czasów współczesnych. Mnogość nazw o charakterze onomatopeicznym wskazuje na to, że ptaki nie są w kolędach jedynie niemymi świadkami narodzin Jezusa, jak wół, osioł czy owce, lecz tworzą bardzo hałaśliwą i radosną gromadę gości odwiedzających betlejemską szopę.

W największej liczbie pieśni kolędowych ptactwo (najczęściej domowe) występuje w charakterze darów składanych przez ubogich pasterzy nowo narodzonemu Jezusowi lub całej Rodzinie Świętej. Są to głównie kury, kaczki, gęsi, indyki, ale czasem też inne ptaki (np. kos, gołąb) lub ptasie jaja: *wszak masz i kura* (127); *Ucieszę Pana, / dam mu barana [...] i kurkę* (132); *oddajmy mu to weseli / i którą kurę* (136); *jemu dary pasterze darują, / jajka, kurki, strucle ofiarują* (138); *Bartosz wziął gąskę, / [...] Michał kur parę wraził w kobiele, / [...] Walaszek z sobą wziął był kaczora, / [...] Stach wziął kosa* (242); *Sobek [przyniósł – M.B.] parę gołąbeczków małych, ale w pierzu, / wziął Tomek gómólek i jajeczko gęsie* (257); *to ja na ofiarę / kapłonów mu parę / tłustych zaniosę, / [...] Ja gęsi kilkoro, / ku temu sześcioro / dam kurcząt młodych, / Maciek mu też da indyków / z parę, / Tomek kackę i kaczora [...] / Franek na ostatek / wabiów²⁹ kilka klatek / daruje Panu* (270); *a co macie, to dajcie, / masło, kukle, kurczątko / dla małego Dzieciątka* (271); *a ty Marku łysy weź swoją gąskę, / [...] Symek mówi: mam kurczątko, [...] / [karbowy – M.B.] porwawszy indyka, za nimi bieży* (279); *wziął [Walaszek – M.B.] gąskę w powąskę, uwiązał u pasa* (309); *Noście kury, kokosy, / on was z piekła wypłoszy, / bo tam źle, / Dawajcież mu i gęsi, / wszak się wam nic nie umniejszy* (333); *a ty Marcinie / idź po drabienie, / dostań mu kurczątko* (335).

Ludzie składają małemu Jezusowi materialne bądź duchowe dary, a ptaki, które takich możliwości nie mają, ofiarują mu na przykład swoją posługę w różnych codziennych czynnościach lub po prostu bawią go i rozweselają swym śpiewem: *Są dwie sikoreczki chciwe na muszeczki, / które w stajence dokoła latają, / muszki, robaczki najmniejsze łapają, / Sówka na nich [na myszy – M.B.] czuje, sowa ich pilnuje, / jużem ten urząd sówce polecila, / żeby stąd wszystkie myszki wyłowiła* (112); *kogut Dzieciąteczku pieje* (138); *skowronek go [Jezusa – M.B.] uwesela / i dodaje mu wesela* (241).

W kilku kolędach ptasi koncert, wyrażający radość z powodu narodzin Zbawiciela, doczekał się nawet bardzo rozbudowanego i szczegółowego opisu (153, 177, 267, 293). Na przykład jedna z pieśni, nosząca tytuł *Kapela*

²⁹ *Wab* ‘ptak wystawiony jako przynęta na inne ptaki’. *Kantyczki karmelitańskie...*, s. 407.

powietrzna (153), zachęca kolejno poszczególne gatunki ptaków, by swym śpiewem uczciły to niezwykle w dziejach ludzkości wydarzenie³⁰, z innej do wiadujemy się już dokładniej, jak wygląda ten radosny koncert: *W dzień Bożego Narodzenia/ radość wszystkiego stworzenia,/ ptaszki się w szopę zlatują,/ Jezusowi przyśpiewują./ Słowik zaczyna dyszkantem,/ szczygiel mu pomaga altem,/ szpak tenorem krzyknie czasem,/ a gołąbek gruchnie basem./ Wróbel, ptaszek nieboraczek,/ uziąbłszy, śpiewa jak żaczek,/ dziw dziw dziw dziw dziw nad dziwy,/ Bóg i człowiek wraz prawdziwy./ A mazurek z swoim synem/ tak swiergocze za kominem,/ cierp, cierp, cierp, cierp miły Panie,/ póki ten mróz nie ustanie./ A żórawie w swoje nosy/ wykrzykują pod niebiosy,/ czajka w górę podlatuje,/ chwałę Bogu wyśpiewuje./ Sroka wlaższy na jedlinę,/ odarła sobie łysinę/ i choć gole świeci czoło,/ Dzieciątku nuci wesoło./ Kur na grzędzie krzyczy wszędzie,/ Bóg w ciele lud zbawiać będzie* (293).

Niekiedy też ptakom przypisuje się w kolędach cechy ludzkie i w tym świecie na opak stają się one muzykami w jakiejś wyimaginowanej orkiestrze, grającymi na różnych instrumentach muzycznych: *Ej leluja, ptacy też wspomnieli,/ co przedtem umieli, ej leluja./ Ej leluja, już fraktem śpiewają,/ na muzyce grają, ej leluja./ Ej leluja, skowronek dyszkantem,/ a sikora altem, ej leluja./ Ej leluja, zaś wróbel tenorem,/ a gawron kantorem, ej leluja./ Ej leluja, żóraw organistą,/ a bocian lutnistą, ej leluja./ Ej leluja, sroka gra w cymbały,/ a wrona w rygały, ej leluja./ Ej leluja, skrzypki kos obraca,/ lutnią kruk nakręca, ej leluja./ Ej leluja, na wijoli kaczor,/ na kornecie gąsior, ej leluja./ Ej leluja, bąk dudy nadyma,/ sowa puzan trzyma, ej leluja./ Ej leluja, dudek w szalamaje,/ łabędź takt podaje, ej leluja.* (177); *Na muzyce nie schodziło,/ pokazał każdy swe dzieło,/ grał raróg na rogu,/ [...] Kurczęta w pieszczalki grały,/ uczone kosy śpiewały,/ [...] Puchacz swoim głosem puchał,/ a gołąb Dzieciątku gruchał,/ wrona krak krakała,/ Boga wyznawała/ na szopie./ A słowik śpiewał dyszkantem,/ a kanarki, skowronki altem,/ a kruk śpiewał basem,/ gawron był podczasym/ ochotnym* (267).

Ptaki, nie tylko tworząc kapelę, wchodzą w ludzkie role, ale także organizując się w szopie, zaczynają pełnić funkcje przypisane ludziom, np. **orzeł**, jako król ptaków, wprowadza do rozkrzyczanej gromady ład: *Więc orzeł między ptakami,/ lew zaś między zwierzętami/ uczynił porządek,/ by każdy za wziętek/ co zrobił* (267); **kogut** (*kur*) pełni w tym zgromadzeniu funkcje gospodarza domu i wyznacza zadania pozostałym ptakom, a nawet innym zwierzętom: *Kur jako gospodarz w domu,/ wiedząc co rozkazać komu,/ kazał mało gadać/*

³⁰ *Kapela powietrzna* (153), czyli ptasia, występuje łącznie z innymi kapelami, to jest: *Kongregacją kapel rozmaitych do szopki betleemskiej dla exhilaracyej Dzieciątka Pana Jezusa* (151), *Kapelą niebieską* (152), *Kapelą uniwersalną* (154), *Kapelą partykularną* (155), *Kapelą generalną* (157), *Kapelą pospolitą* (158) oraz *Kapelą cichą naywdzięcznieyszą* (160).

*a owocu dawać/ dostatek./ [...] Koty wszystkie powysyłał,/ aby przynieśli specyjał/ dla czaple i sowy,/ kotom bardzo zdrowy/ jak myszy, tak szczury./ Wróblom zaś kazał domowym/ do gumna poka[za]ł owym,/ co zboże jadają,/ choć w lesie siadają/ na drzewie./ Psom kazał, aby szczekali,/ żeby goście nazdali,/ sam zaś wlaźł pod strzechę,/ by mieli uciechę,/ przyśpiewał (267); **bażant** jest szafarzem, **gawron** podczaszym, **kaczor** piwnicznym, natomiast **indyk** i **żółna** są syndykami: *Gdy przyleciały do dwora [kaczki – M.B.],/ piwnicznym miały kaczora,/ lecz mu na te gody/ kazały pić wody/ piwnicznym./ [...] gawron był podczaszym/ ochotnym./ [...] żółna i z indykiem/ była tam syndykiem,/ bażant był szafarzem (267).**

W opisywanym zgromadzeniu ptaki piją też z upodobaniem, podobnie jak ludzie, wino czy piwo z okazji godów: *Ptastwo się też dowiedziało,/ za królem swoim leciało/ na królewskie gody,/ nie pili tam wody,/ lecz wino./ [...] A gdy kania dżdżu czekała,/ o tychże godach słyszała,/ więc odeszła od wody,/ leciała na gody/ do wina./ [...] Jeszcze jarząbek z sokolem/ radził i z ciećwierzem spolem:/ rozmów zaniechajmy,/ na gody biegajmy/ do wina./ [...] żuraw długiej szyje/ rad też dobrze pije,/ [...] wróble zaś gwarzyły,/ gdy sobie podpiliły/ [...] Sroka piwa nawarzyła,/ korzec weń chmielu włożyła,/ było dobre piwo,/ piło go co żywo/ na godach./ Sowa nieboga huczala,/ we dniu wino nie widziała,/ hu hu hu hu hu hu, a mało co w brzuchu/ bez wino chudzina./ Ale gdy było w północy,/ piła do ciężkiej niemocy,/ war piwa wypila,/ jeszcze się swarzyła/ niecnota (267).*

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że ptaki pojawiają się również w analizowanym zbiorze kolęd w kilku charakterystycznych frazach, które z czasem stały się w polszczyźnie popularnymi przysłowiami, natomiast w momencie powstawania tekstów mogły być jeszcze używane w znaczeniach dosłownych, a nie przenośnych, np.: *kania dżdżu czeka (267)*, *sroka piwa nawarzyła (267)*³¹.

Z tropów poetyckich nawiązujących do świata ptaków można wymienić porównania, np.: *jako papużeczka [Dziecineczka – M.B.] śpiewała z nami (125)*; *Przylecieli anjołkowie jak ptaszki z nieba (152)*; *Sójka tym więcej znać dała,/ gdy jak chłop w lesie hukala (267)*; *sęp siedział jako sęp (267)*; *jak słowika głos Ludwika (305)*.

Omawiane wyżej teksty kolędowe reprezentują z reguły nurt plebejski (ludowy) oraz szlachecko-mieszczański. Ich celem było niewątpliwie rozweselenie potencjalnych słuchaczy, m.in. przez ukazanie, do jakiego zamętu do-

³¹ Por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1970, s. 19–20 (*jak kania dżdżu czeka // pragnie i in.*), 946–949 (*nawarzyć piwa*).

szło na świecie po przyjściu na świat Zbawiciela, gdy każdy – w sposób sobie właściwy – chciał wyrazić swą radość i równocześnie oddać należną chwałę nowo narodzonemu Bogu. Wprowadzenie do tekstów popularnych pieśni kolędowych świata ptaków, typowego dla polskich realiów klimatycznych, nie jest, jak już wspomiano, w dziejach polskiej i europejskiej tradycji bożonarodzeniowej zjawiskiem oryginalnym i nowym. Kolędy wpisują się w tym wypadku w nurt literatury apokryficznej, sięgającej swymi korzeniami co najmniej czasów średniowiecza. Oczywiście wykreowany przez ówczesnych twórców epiki i liryki religijnej świat w szczegółach mógł wyglądać nieco inaczej w różnych krajach i okresach, uzależniony był on także od gatunku literackiego, wyrobienia słuchaczy, reprezentowanego przez nich poziomu intelektualnego czy funkcji, jaką miał pełnić ten rodzaj literatury w ówczesnej rzeczywistości. W środowisku zakonnym, dla którego potrzeb spisywano teksty popularnych kolęd lub na którego zamówienie utwory te pisano, nie wszystkie pieśni były wykorzystywane w liturgii kościelnej. Część zachowanego zbioru, zwłaszcza ta o charakterze zdecydowanie bardziej świeckim, dalekim od pierwowzoru, czyli od oryginalnego przekazu ewangelicznego, wykonywana była poza świątynią, jako miejscem kultu religijnego. Jeden z zachowanych rękopisów *Kantyczek karmelitańskich*, przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. BJ 3640), oznacza nawet, które pieśni zaleca się wykonywać w czasie bożonarodzeniowej liturgii mszalnej („w chórze”), a które nadają się już raczej jedynie do refektarza („do refektarza” i „w refektarzu”)³². „W chórze” wykonywano pieśni na Boże Narodzenie o charakterze głównie religijnym, natomiast „w refektarzu” śpiewano zapewne kolędy jasełkowe, adoracyjne, kołysanki, pastorałki itp., w których dość często wykorzystywanym motywem był między innymi wątek ptasiej radości i darów pasterskich, składanych nowo narodzonemu Dzieciątku i jego najbliższemu. Znajomość – wśród słuchaczy i wykonawców kolęd – wykreowanego w tych utworach obrazu świata pozwalała z jednej strony zbliżyć i uzwyczać betlejemskie realia, obce polskim odbiorcom, z drugiej zaś, przez przedstawienie świata niejako na opak, to znaczy takiego, w którym dzieją się rzeczy niezwykłe, cudowne, nadprzyrodzone (177, 267), uzmysłowić im wyjątkowość chwili i opisywanych wydarzeń.

Wprowadzenie do prostych i suchych przekazów ewangelicznych nowych wątków służyło też zapewne budowaniu poczucia wspólnoty zakonnej, lokalnej czy narodowej, bazującej na wspólnocie codziennych doświadczeń życiowych. W warunkach klasztornych, w których bezpośredni kontakt ze światem, z przyrodą bywał często ograniczony wymogami reguł zakonnych, świeckie

³² Por. *Kantyczki karmelitańskie...*, s. 369.

motywy pozwalały podtrzymać lub na nowo poczuć siłę jedności z tym, co obecne, i z tym, co pozostało na zawsze za murami klasztoru.

Autorzy kolęd na ogół pozostają anonimowi, trudno więc rozstrzygnąć, które z pieśni powstały na użytek klasztoru, które zaś przejęto z ogólnopolskiej tradycji kościelnej, szlacheckiej, mieszczańskiej czy ludowej. Specyficzny, miejscami rubaszny, humor sporej grupy tekstów wchodzących w skład badanego zbioru może wskazywać na twórców bliskich tradycji plebejskiej. Trzeba też jednak brać pod uwagę zamierzoną stylizację na tę odmianę języka i typ literatury, która umożliwiała dotarcie do mniej wyrobionego słuchacza, będącego odbiorcą i użytkownikiem tego typu utworów, z założenia użytkowych, powszechnie znanych i wykorzystywanych w codziennej praktyce okresu bożonarodzeniowego, jeżeli nie w liturgii mszalnej, to w czasie świątecznych spotkań rodzinnych, sąsiedzkich czy klasztornych.

Aneks

W aneksie zamieszczono teksty wybranych przykładowo kolęd, w których pojawia się najwięcej ptasich motywów (153, 177, 267), a które wspólnie nie są szerzej znane i wykonywane, ani w liturgii kościelnej, ani w powszechnej tradycji³³. Daje to chociaż ogólną orientację, w jakich kontekstach i w jaki sposób został ukazany interesujący nas świat ptaków w badanych utworach.

153. *Kapelá powietrzna*

Każde stworzenie
 śpiewaj swe pienie,
 iż się narodził Stworzyciel
 a nas grzesznych Odkupiciel,
 Odkupiciel.
 / : Śpiewajcie ptaszkwie,
 wdzięczni śpiewaczkowie,
 Panu Bogu swojemu,
 dziś narodzonemu
 śpiewajcie : /

Śpiewaj słowiku,
 wdzięczny muzyku,
 do bądź swej liry wesołej,

śpiewaj wesoło z anjoły,
 z anjoły.
 / : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Śpiewaj skowronku,
 niebieski dzwonku,
 ku górze się podbijając,
 wiosnę miłą ogłaszając,
 ogłaszając.
 / : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Zaśpiewaj kosie
 na brzmiającym nosie,
 niech się twój kornet ozowie,
 Jezusa świata opowie,

³³ Wszystkie teksty pochodzą z wydania *Kantyczki karmelitańskie...*, s. 122–124, 147–149, 229–232.

opowie.

/ : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Wy czyżykowie
i szczygiełkowie
wesoło mu zaśpiewajcie,
z sobą się dziś przepiewajcie,
przepiewajcie.

/ : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Krzyknijcie zięby,
ruszcie swe gęby,
makolągwy i drozdowie
niechaj się wasz głos ozowie,
ozowie.

/ : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Sowy, puchacze,
nocni surmacze,
którzy się w szopach kochacie,
Jezusa dziś w szopie macie,
w szopie macie.

/ : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Papugi, szpacy,
wymowni ptacy,
dobądźcie dziś swej wymowy,
mówcie: witaj Królu nowy,
Królu nowy.

/ : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Wykrzyknij kawko,
kukaj kukawko,
nie czekaj maja letnego,
oto masz Pana swojego,
swojego.

/ : Śpiewajcie ptaszkwie... : /

Wszystkie ptaszęta,
małe pisklęta,
śpiewajcie Panu swojemu
dzisiaj z Panny zrodzonemu,
zrodzonemu.

/ : Czerkajcie wróblowie,
kościelni stróżowie,

Panu Bogu swojemu
dzisiaj zrodzonemu,
śpiewajcie : /

Małe dziateczki,
ziemskie kwiateczki,
śpiewajcie z Panny Dziecięciu,
nieba i ziemie Panięciu,
Panięciu.

/ : Śpiewajcie mężowie,
śpiewajcie starcowie,
Panu Bogu Wiecznemu
w Trójcy Jedynemu,
Jedynemu : /

177. Kolendá wieyska

Ej leluja, weselcie się ludzie,
już wam dobrze będzie, ej leluja.
Ej leluja, Bóg zwalczył szatana,
co zdradził Adama, ej leluja.
Ej leluja, ty piekielny smoku,
koniec ci w tym roku, ej leluja.
Ej leluja, już ci łeb zdeptano,
jako obiecano, ej leluja.
Ej leluja, już tu nic nie sprawisz,
darmo się tu bawisz, ej leluja.
Ej leluja, już to tu, nie w raj, w
w onym pięknym gaju, ej leluja.
Ej leluja, gdzieś nas dla zazdrości
pozbawił radości, ej leluja.
Ej leluja, co Ewa straciła,
Panna naprawiła, ej leluja.
Ej leluja, porodziła Syna,
dziwna to nowina, ej leluja.
Ej leluja, anjeli śpiewają,
pokój powiadają, ej leluja.
Ej leluja, na ziemi wesele,
że Bóg żyje w ciebie, ej leluja.
Ej leluja, wszystko się zmieniło
co nigdy nie było, ej leluja.
Ej leluja, rzeką wino ciecze,
ciepło jakby lecie, ej leluja.
Ej leluja, lwami drzewo wożą,
niedźwiedziami orzą, ej leluja.

Ej leluja, zając z chartem siedzą,
 z jednej miski jedzą, ej leluja.
 Ej leluja, liszka pasie kury,
 kot myszy i szczury, ej leluja.
 Ej leluja, wilk owcom nie szkodzi,
 wespół z nimi chodzi, ej leluja.
 Ej leluja, ptacy też wspomnieli,
 co przedtem umieli, ej leluja.
 Ej leluja, już fraktem śpiewają,
 na muzyce grają, ej leluja.
 Ej leluja, skowronek dyszkantem,
 a sikora altem, ej leluja.
 Ej leluja, zaś wróbel tenorem,
 a gawron kantorem, ej leluja.
 Ej leluja, żóraw organistą,
 a bocian lutnistą, ej leluja.
 Ej leluja, sroka gra w cymbały,
 a wrona w rygały, ej leluja.
 Ej leluja, skrzyпки kos obraca,
 lutnią kruk nakręca, ej leluja.
 Ej leluja, na wijoli kaczor,
 na kornecie gąsior, ej leluja.
 Ej leluja, bąk dudy nadyma,
 sowa puzan trzyma, ej leluja.
 Ej leluja, dudek w szalamaje,
 łabędź takt podaje, ej leluja.
 Ej leluja, i drzewa to znają,
 opak owoc dają, ej leluja.
 Ej leluja, jabłka na dębinie,
 gruszki na sośninie, ej leluja.
 Ej leluja, na wierzbinnie wiśnie,
 na jodlinie trześnie, ej leluja.
 Ej leluja, bez zakwitł figami,
 jawor rozynkami, ej leluja.
 Ej leluja, na głogu brzoskwinię,
 migdał na tarninie, ej leluja.
 Ej leluja, płynie miód z kloniny,
 oliwa z brzeziny, ej leluja.
 Ej leluja, balsam też z lipiny,
 a mleko z świrkniny, ej leluja.
 Ej leluja, gruda też grudniowa
 jak pigułka zdrowa, ej leluja.
 Ej leluja, lód i śnieg styczniowy,
 smak ma kanarowy, ej leluja.

Ej leluja, słusznie się radować,
 a Bogu dziękować, ej leluja.
 Ej leluja, iż przez narodzenie
 zmienił przyrodzenie, ej leluja.
 Ej leluja, a człeka grzesznego
 wziął za brata swego, ej leluja.

**267. Pieśń o weselącym się
 ptastwie z narodzenia Bożego
 na godach**

W dzień Bożego narodzenia
 radość wszystkiego stworzenia,
 ptastwo chwali Pana,
 bydło na kolana
 / : upada : /.

Król orzeł najprzód przyleciał,
 gdy się o godach dowiedział,
 nawiedził Dzieciątko,
 małe Pacholątko
 / : w Betlejem : /.

Ptastwo się też dowiedziało,
 za królem swoim leciało
 na królewskie gody,
 nie pili tam wody,
 / : lecz wino : /.

Którym chcąc zagrzeć struś głowę,
 a do tego zjadł podkowę,
 by ją prędzej strawił,
 na gody się stawił,
 Jezusa Chrystusa.

A gdy kania dżdżu czekała,
 o tychże godach słyszała,
 więc odeszła wody,
 leciała na gody
 / : do wina : /.

Stadem cyranki leciały,
 więc kaczki bardzo kwakały,
 myśliwiec je brokiem

postraszył aż wskokiem
/ : uciekły : /.

Gdy przyleciały do dwora,
piwnicznym miały kacзора,
lecz mu na te gody
kazały pić wody
/ : piwnicznym : /.

Obchodziło to kacзора
i nie chciał czekać wieczora,
ale go żórawie
strzepały po głowie
/ : i ucichł : /.

Gęsiom się wiedzieć dostało,
że tam ptastwo poleciało,
gąsior ich zwiódł pasmo,
by nie było ciasno
/ : w Betlejem : /.

Gdy wodne ptastwo leciało,
leśne się też dowiedziało,
dudek z wielkim nosem
zwoływał ich głosem
/ : na gody : /.

Sójka tym więcej znać dała,
gdy jak chłop w lesie hukala,
bo się już upiła,
gdy na godach była
/ : w Betlejem : /.

Szczygieł z czyżykiem i z ziębą,
i kanarek z małą gębą,
trznadle z czeczotkami
były szczebiotkami
/ : wzajemnie : /.

Darmo na wino pójdziemy,
bo go mało wypijemy
chryścicieli i z wilgą
dobrą, choć niewielką
/ : poradą : /.

Mówiąc, za co nam to stanie,
gdy się nam widzieć dostanie
w Betlejem wesele,
które w ludzkim ciele
/ : Bóg sprawił : /.

Jeszcze jarząbek z sokołem
radził i z ciećwierzem społem:
rozmów zaniechajmy,
na gody biegajmy
/ : do wina : /.

A jeżeli nie wypijecie,
jastrzębia poczęstujecie,
by was pazurami,
latając za wami,
/ : nie szarpał : /.

Ptastwo się z lasa porwało,
bo się im to spodobało,
lejąc z kuropatwą,
przepiórka tę łatwą
/ : da radę : /.

A co nadzbyt będziem miały,
u bąka gardziel niemały,
więc go pożyczemy,
do domu weźmiemy
/ : ostatek : /.

A jeżeli będzie w dzbanie,
pożycz nam nosa bocianie,
żóraw długiej szyje
rad też dobrze pije,
/ : da jej nam : /.

I tak różnych ptasząt stado,
będąc Jezusowi rado,
w to miejsce leciało,
kędy Pańskie ciało
/ : powito : /.

Spocząc chciały niebożęta,
lecz zastąpiły zwierzęta,

bydłęta, robacy
i domowi ptacy
chwalili Dzieciątko.

Zaczym wszystkim dom okryli,
gdy się w szopce nie zmieścili,
potem zgodne głosy,
wrzaski pod niebiosy
/: leciały : /.

Chwała bądź Bogu żywemu,
ubogo narodzonemu
dla człeka nędznego,
by kto potu swego
/: miał koniec : /.

Podziękowawszy Dzieciątku,
każdy się z nich miał do wziętku,
Bóg im błogosławił,
gdy się na świat zjawił
/: w pieluszkach : /.

Dopieroż tam wrzawa była,
kiedy było zwierząt siła,
żaden nie chciał robić,
każdy wolał święcić
/: na godach : /.

Więc orzeł między ptakami,
lew zaś między zwierzętami
uczynił porządek,
by każdy za wziętek
/: co zrobił : /.

Wprzód uczcili gospodarstwem
bydłęta z domowym ptastwem,
by leśne zwierzęta
i wodne ptaszęta
/: raczyli : /.

Kur jako gospodarz w domu,
wiedząc co rozkazać komu,
kazał mało gadać,
a owocu dawać
/: dostatek : /.

Pana obudził swym pianiem,
by żyli jego staraniem
czeladź, także dziatki,
by mieli dostatki
/: i goście : /.

Koty wszystkie powysyłał,
aby przynieśli specyjał
dla czaple i sowy,
kotom bardzo zdrowy
jak myszy, tak szczury.

Wróblom zaś kazał domowym
do gumna poka[za]ł owym,
co zboże jadają,
choć w lesie siadają
/: na drzewie : /.

Psom kazał, aby szczekali,
żeby się goście nazdali,
sam zaś wlaź pod strzechę,
by mieli uciechę,
/: przyśpiewał : /.

Na muzyce nie schodziło,
pokazał każdy swe dzieło,
grał raróg na rogu,
słoń dał chwałę Bogu
/: swym nosem : /.

Kurczęta w piszczalki grały,
uczone kosy śpiewały,
niedźwiedź pacierz mówił,
koń zębami dzwonił
/: nad żłobem : /.

Puchacz swoim głosem puchał,
a gołąb Dzieciątku gruchał,
wrona krak krakała,
Boga wyznawała
/: na szopie : /.

A słowik śpiewał dyszkantem,
z kanarki, skowronki altem,
a kruk śpiewał basem,

gawron był podczasym
/ : ochotnym : /.

Kozioł się brodą trząsał
gdy skórę z drzewa okasał,
Jagnięta beczały,
gdy płacz usłyszały
Jezusa Chrystusa.

A zaś zając z królikami
bębniał swoimi nóżkami,
wróble zaś gwarzyły,
gdy sobie podpiły
z dzierlatką, z czeczotką.

Papuga także gwarzyła,
coś z cudzoziemska mówiła,
żołna i z indykiem
była tam syndykiem,
bażant był szafarzem.

Paw ogon śliczny roztoczył,
lecz sprosznym wrzaskiem wykro-
czył,
kwiczoły kwiczały,
czeczotki śpiewały,
sęp siedział jako sęp.

A jeleniowe zaś czoło
na rogach świec mając wkoło,
tam wszystkim świeciło,
aby widzieć było
/ : cieszyć się : /.

Wilcy grali w szałamaje,
czajka ochoty dodaje,

koniki skakały,
świercze pomagały
/ : z mrówkami : /.

Więcej tam było wszystkiego
niżeli w arce Noego,
tam tylko po parze,
a tu zaś co może
/ : mieć ziemia : /.

Sroka piwa nawarzyła,
korzec węń chmielu włożyła,
było dobre piwo,
piło go co żywo
/ : na godach : /.

Sowa nieboga huczała,
we dnie wina nie widziała,
hu hu hu hu hu hu,
a mało co w brzuchu
bez wina chudzina.

Ale gdy było w północy,
piła do ciężkiej niemocy,
war piwa wypiła,
jeszcze się swarzyła
/ : niecnota : /.

Jak skoro Boga uczciło,
co żywo się rozproszyło,
ludziom przykład dawszy,
Boga powitawszy,
chwalili, chwalili.
Amen.

Maria Borejszo

The realm of birds in old-Polish Christmas carols and Christmas festivity songs (based on the material of *Kantyczki karmelitańskie* [Carmelite canticles] from the seventeenth and the eighteenth centuries)

The article discusses the image of birds as documented in *Kantyczki karmelitańskie* [Carmelite canticles] from the 17th and the 18th centuries published by Barbara Krzyżaniak in 1980. Birds are to be found in more than 30 lyrics of Christmas carols (for the total number of 357 contained in the set under scrutiny). These include mainly domestic birds, very well-known both to the authors of the canticles and to the recipients and users of Polish Christmas carols and Christmas festivity songs. In total, about 60 species of birds are specified, including two exotic birds (the canary and the parrot).

The bird's realm was used in Christmas carols for different purposes, e.g. in the descriptions of the Bethlehem shed that is inhabited by petty birds, mentioned on account of the enumeration of gifts given to Jesus by shepherds, in accounts of the Flight to Egypt by the Holy Family, and in descriptions of the joy of the whole of the world of nature at the birth of the Saviour.

It is worth noting that creators of Christmas carols did not limit themselves to just mentioning names of particular species of birds, but also provide a description of characteristics, sometimes a detailed one, such as the appearance and behaviour of its particular representatives. The carols include, for example, information on the habitat of birds, type and colouring of the plumage, common sounds made by various birds, staple food of birds, the shape of the beak and the size of the gullet.

The birds pictured in the Christmas carols were either members of a village band up in the air (some sort of flying band), joyfully proclaiming Good News to the world (a motif often made use of in old-Polish Christmas carols and festive songs), or gathered at the manger to perform menial services and functions in real word reserved only for humans. Birds take on typically human behaviour, show human dispositions and fancies, customs and habits (e.g. wine or beer drinking in the nuptials).

KEY WORDS: Christmas, Christmas carol, song, bird.

prof. dr hab. Maria Borejszo, Pracownia Leksykologii, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; podejmowane tematy badawcze: historia języka polskiego, dzieje języka religijnego, język pisarzy, struktura i język wybranych tekstów użytkowych.